

Adam Mickiewicz

## Trzech Budrysów

Stary Budrys trzech synów, tęgich jak sam Litwinów,  
Na dziedziniec przyzywa i rzecze:  
«Wyprowadźcie rumaki i narządźcie kulbaki,  
A wyostrzcie i groty, i miecze.

Bo mówiono mi w Wilnie, że otrąbią niemylnie  
Trzy wyprawy na świata trzy strony:  
Olgierd ruskie posady, Skirgieł Lachy sąsiady,  
A ksiądz Kiejstut napadnie Teutony.

Wyście krzepcy i zdrowi, jedźcie służyć krajowi,  
Niech litewskie prowadzą was bogi!  
Tego roku nie jadę, lecz jadącym dam radę,  
Trzej jesteście i macie trzy drogi.

Jeden z waszych bieć musi za Olgierdem ku Rusi,  
Ponad Ilmen, pod mur Nowogrodu;  
Tam sobole ogony i srebrzyste zasłony,  
I u kupców tam dziengi jak lodu.

Niech zaciągnie się drugi w księdza Kiejstuta cugi,  
Niechaj tępi Krzyżaki psubraty;  
Tam bursztynów jak piasku, sukna cudnego blasku  
I kapłańskie w brylantach ornaty.

Za Skirgiełłem niech trzeci poza Niemen przeleci  
Nędzne znajdzie tam sprzęty domowe;  
Ale za to wybierze dobre szable, puklerze  
I mnie stamtąd przywiezie synowę.

Bo nad wszystkich ziem branki miłsze Laszki kochanki,  
Wesolutkie jak młode koteczki,  
Lice bielsze od mleka, z czarną rzęsą powieka,  
Oczy błyszczą się jak dwie gwiazdeczki.

Stamtąd ja przed półwiekiem, gdym był młodym człowiekiem,  
Laszkę sobie przywozłem za żonę;  
A choć ona już w grobie, jeszcze dotąd ją sobie  
Przypominam, gdy spojrzę w tę stronę».

## Ücz Budris

Budris ücz uwuflarba, kip, chaz oł, litwinlarba  
Azbarda anłaszat bu sioźlarbia:  
„Atłarny azatłajyz, egierlar anychłajyz,  
Itilap okłarny siuńgiularbia!

Wilniadia kip sioźlejdlar, ki byrhy tartma klejdlar  
Ücz urusz kurmachka ücz janlarha:  
Olgierdha oruslarba, Skirgieł łech konszułarba,  
Kiejstut bij sałynyr tewtonlarha.

Siź kiplar da sawłarsyz, öz jergia jumuszłarsyz,  
Letuwa tieńrilar abrarlar-de!  
Bu jył kiełmiaškia klejmiń , tiek siźgia kieniaslejmiń  
Siź üczziow, mun siźgia ücz jołlar-de.

Bir Olgierd jawanlarba uruszsun oruslarba,  
Nowogrud kałada łmieńlidir;  
Oł chodża samurłarba, kiumiuszlu kapławlarba,  
Bieziargiań achzasy buz tieklidir.

Ekińci atłyłarba, Kiejstut bij batyrłarba,  
Joch etsiń chacz-eliń katy baszba!  
Kehrebi kum tieklidir, chiekmiańlar kiop reńklidir,  
Kara ton uprahy ełmaz taszba.

Ociuńciu Skirgełda, Niemanny aszchanda,  
Az tabar jap-jarły juw małdan oł,  
Tiek kajtyr kyłyczlarba da jachszy kałkanlarba,  
Da kielin kiełtirir ma andan oł.

Bar jesirkałardan joch sochrach łech kyzdan,  
Szatyrlar, tień kiczi maczilarbia;  
Juź siutlej aharadyr, kirpigi kap-karadyr,  
Jułduzlej jyłtawłu kioźcioklarbia.

Jaszłychta mień bu jyzba kajttym biere łech kyzba,  
Eńli jyłcza edi jołdaszymba;  
Oł, bilasiś, giordia-die tiek jaryjt esimdia-die,  
Karasam oł janha bahysymba”.

# W mowie przodków

Taką dawszy przestroge, błogosławił na droge;  
Oni wsiedli, broń wzięli, pobiegli.  
Idzie jesień i zima, synów nie ma i nie ma,  
Budrys myślał, że w boju poległi.

Po śnieżystej zamieci do wsi zbrojny mąż leci,  
A pod burką wielkiego coś chowa.  
«Ej to kubeł, w tym kubele nowogrodzkie są ruble?»  
— «Nie, mój ojcz, to Laszka synowa!»

Po śnieżystej zamieci do wsi zbrojny mąż leci,  
A pod burką wielkiego coś chowa.  
«Pewnie z Niemiec, mój synu, wiesz kubek bursztynu?»  
— «Nie, mój ojcz, to Laszka synowa!»

Po śnieżystej zamieci, do wsi jedzie mąż trzeci;  
Burka pełna, zdobyczy tam wiele;  
Lecz nim zdobycz pokazał, stary Budrys już kazał  
Prosić gości na trzecie wesele.

(1827–28)

Mun bu łej tyjuwłejdyr da joł ha alhyszłejdyr;  
Atłanyp kiettilar siuńgiularbia.  
Kiuźbia kysz ałajochtur, — uwułłar barcza jochtur —  
Budris ense sanejt ölgiańlarbia.

Sałada kip karłej dyr, jasanhan bir jołłejdyr,  
Ułłu niersia astrejt uprachka oł.  
„Hej, czapczach achczalarba, Nowograd kachkanlarba!”  
— „Jo, atam, bu kielin , łech kzyzy o!”

Karba jel tawułłejdyr, sałaha bir džachłejdyr,  
Uprahja kałny astrawłardan.  
„Niemicziań-mo kietiasin , kiop kehreb sień eltiasin?”  
— „Jo, atam, bu kielin ech kyzłardan!”

Mun karda kietiuwciu-die, bu kajtat üczuńczu-die,  
Tapchanny üst uprachba jetiadir;  
Kiecz kałdy kiorgiuźmia-die, Budris klamiť kiormia-die,  
Konachlar tie tojha inđiatiadir.

1954

Coś, 1979

*Buvo tokia diena, Vilnius 2015*



Fot. Mariola Abkowicz